

ELEKTRA TEATRU PST

Ośrodek Teatralny Łódzkiego Domu Kultury i teatr alternatywny PST zaprasza na spektakl "Elektra" zrealizowany na podstawie tekstów Eurypidesa i autorów bliższych współczesności. 23 lutego, godz. 18.00, sala 323 ŁDK. Wstęp wolny.

Tyzyfone: Dominika Mizerska

Megajra: Karolina Kałamajska (2012)/Monika Wiśniewska (2013)

Orestes: Nikodem Księżak

Pylades: Jakub Lisiak

Klytajmestra: Monika Laskowska

Alekto/Elektra: Paulina Kamocka

Na podstawie "Elektry" Eurypidesa w przekładzie Jerzego Łanowskiego.

Wykorzystano fragmenty "Ifigenii w kraju Taurów" i "Ifigenii w Aulidzie" Eurypidesa, "Sex" Madonny, "4.48 Psychosis" Sarah Kane oraz "Księgi Rodzaju" i "Apokalipsy świętego Jana".

Adaptacja, reżyseria, projekcje: Błażej Tokarski

Opieka artystyczna: Przemysław Sowa

Realizacja światła: Piotr Maszorek

Kostiumy, oprawa wizualna: Monika Laskowska

Premiera: 27.09.2012 r., Łódź

Czas trwania: 120 min. bez przerwy

Sala 323 Łódzkiego Domu Kultury.

Alekto. Megajra. Tyzyfone. Kobieta. Mężczyzna. Chłopiec. Dziewczyna. Matka. Krew. Zgon. Dziewictwo. Nieuchronne matkobójstwo. Misterium. Wywyższenie. Smród.

Kim jest Elektra? Kim jest Orestes? Kim jest Klytajmestra?

To jest wasz ojciec

on jest bogiem

macie go czcić.

I ujrzała niebo nowe i ziemię nową,

bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły,

i morza już nie ma.

A może po prostu nie każdy chłopiec chce być mężczyzną? Nie każdy chce być policjantem, strażakiem czy seryjnym mordercą w imię idei narodowej.

Orestes może chciałby siedzieć w domu z matką i zajmować się krosnami. Albo po prostu mieć święty spokój.

Elektra zostaje kochanką śmierci, rozkoszuje się żałobą. Dokonuje zamążpójścia w Hades. Żałoba jest jej oblubieńcem; Elektra jest wierna swojemu oblubieńcowi. Nie tylko rezygnuje dla niej z kontaktów z mężczyznami, ale i znajduje w niej zaspokojenie. Jest to nekrofilia wyrafinowana, najwyższej próby. Nie odczuwa ona pociągu fizycznego do trupa. Ona kocha, w każdym tego słowa znaczeniu, nie jednostkową padlinę, a całą, najwyższą ideę żałoby.

Żałoba i ekstaza w jakiś sposób zdają się stapiać w jedno.

Granica między doznaniem duchowym i cielesnym nie istnieje, a oczekiwanie na zaspokojenie seksualne jest jednoznaczne z oczekiwaniem na zbawiciela.